Nr. 233 — We Lwowie — Wtorek 23 Sierpnia 1898. — Rok XXXVIII

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z walki angielsko-rosyjskiej.

Lwów d. 22 sierpnia.

Niespodzianie nadeszła z Konstantynopola wiadomość, że magnat rosyjski hr. Włodzimierz Kapnist (jeden hr Kapnist jest ambasadorem we Wiedniu) wniósł o koncesyę na budowę i prowadzenie ruchu **kolei w Małej Azyi** za sześcioprocentową gwarancyą rządu tureckiego. Kolej ta ma prowadzić z Tripolis na Śródziemnym morzu aż do Koneit nad zatoką Perską, z odnogą z Hanikin na granicy perskiej przez Bagdad i Musraib nad Eufratem do Kerbeti i Nedif. Koleje te wiodłyby od wybrzeża północnej Syryi przez całą prowincyę Bagdad aż do drugiego morza, ku oceanowi Indyjskiemu.

Ale prócz tego żąda hr. Kapnist prawa pierwszeństwa na ewentualne koleje żelazne: 1) Z Homs (między Damaszkiem a Aleppem); 2) z Migadin na Deir na północy; 3) z Aleksandretty lub Suedich (porty wiodące ku Alleppo) do Alepso i Biredżik; 4) z Bagdada do Mosulu i Diarbekiru; 5) z Kontel-amara nad Tygrysem wzdłuż rzeki Szat-el-Hai do Eufratu.

Koleje te ogarnęłyby Syryę północną, całą niemal prowincyę Haleb czyli Aleppo i całą Mezopotamię z prowincyami Irak, Bagdad i Diarbekir aż ku Kurdystanowi i Armenii tureckiej. Turcya posiada już w Małej Azyi od Konstantynopola i Smyrny kilka wcale ważnych kolei, budowanych i prowadzonych przez konsorcya niemieckie lub francuskie, i już wielce się przyczyniły do rozwoju stron, które przerzynają. Oczywiście, że nowe szlaki kolejowe, o których mowa w projekcie hr. Kapnista, jeszcze większem byłyby błogosławieństwem dla owych sławnych niegdyś z kultury w odległej starożytności obszarów olbrzymich. Tylko zachodzi ta dla Turcyi arcygroźna okoliczność, że jeżeli już za kolejami niemieckiemi i francuskiemi w Małej Azyi posuwa się kolonizacya obca i potężnieją wpływy polityczne Niemiec i Francyi w owych stronach, to wyliczone w projekcie hr. Kapnista koleje, stałyby się prędzej czy później formalną armią, któraby skuteczniej niż armia wojskowa zagarnęła dla caratu owe olbrzymie obszary.

O ile się spełnią projekta hr. Kapnista, to jeszcze niewiadomo; ale jeśli z niemi wystąpił, to chyba tylko za wskazówkami rządu rosyjskiego, któryby niezawodnie użyczył mu swego wpływu w Konstantynopolu. I wszczęłaby się niesłychana walka dyplomatyczna między niedźwiedziem a wielorybem w Konstantynopolu. A jeżeli owe koleje zrobiłyby z czasem Rosyę panią całej Azyi zachodniej i stały się potężniejszym od Turkiestanu i kolei sybirsko-mandżurskiej punktem oparcia do zaboru całej Azyi — tak znowu dla Anglii byłby to cios poprostu morderczy. Cokolwiekby czyniła z całym swoim olbrzymim wysiłkiem i uporem Anglia, dnie jej panowania w Indyach, a więc wszechmocarstwowego jej stanowiska, jej sił i dumy byłyby policzone.

W owych czasach, jak to podnosi *Fremdenblatt*, kiedy to zdawało się rzeczą najnaturalniejszą, że Anglia i Turcya na zawsze przyjaciółkami pozostać muszą, rozumiało się też samo przez się, że wielki plan zbudowania kolei od Śródziemnego morza do Eufratu i zatoki Perskiej, wykonać muszą Anglicy. Nietylko dlatego, że oprócz angielskich tylko po części francuskie kapitały odważały się zapuszczać do Azyi, ale i dlatego, że kolej eufracka słusznie wybornym wydawała się środkiem do utrzymania władztwa angielskiego w Indyach.

Angielscy kapitaliści i patryoci marzyli o szlaku kolejowym, któryby nawet nie stanął u zatoki Perskiej na ujściu do niej połączonego z Tygrysem Eufratu, ale myśleli ją dalej prowadzić przez południową Persyę i Beludżystan aż do granicy Indyj, gdzieby się z kolejami indyjskiemi zetknęła. Wtedy mogłyby wojska indyjskie, wysiadłszy z okrętów w Syryi, w kilku dniach dostać się do Indyj. Byłoby też zapewnione panowanie Anglii na Cyprze — a właśnie naprzeciw tej wyspy ma się poczynać kolej projektowana przez hr. Kapnista.

Ale z czasem umysły angielskie w innym zwróciły się kierunku. Anglia nabyła przeważną część akcyj kanału Suezkiego, na czem się Francuzi, twórcy onego nie spostrzegli, a pozycyę tę swoją, która w ręce Anglików oddawała nową miedzynarodową drogę wodną, utwierdzili, zagarniając Egipt pod swoje faktyczne panowanie.

Odtąd coraz więcej zaniedbywała polityka angielska to, co za swoje interesa na Wschodzie poczytywała. Faktyczny protektorat w Kairze zdawał się zbytecznemi czynić starania o przyjacielskie wpływy w Konstantynopolu; kanał Suezki stał się ową drogą, której strzeżenie angielscy mężowie stanu za jedno z głównych zadań swoich uważali.

Otóż obecnie, jak słychać, Rosyanin hr. Kapnist stara się o koncesyę na kolej Eufracką. Dawniej uważanoby to za rzecz nie do uwierzenia, a ostatecznie sądzonoby, że chodzi o nabycie koncesyi, aby ją komu innemu z zyskiem odprzedać, a że tym innym mogliby tylko być Anglicy. Stan ten, jak widzimy, się odmienił, i okazuje się nadto, że Rosya zdoła teraz zabierać się do całkiem innych, niż dawniej, zadań. W krótkim stosunkowo czasie pokryła się Rosya europejska doniosłemi pod względem ekonomicznym i strategicznym kolejami i następnie zajęła się swemi posiadłościami w Azyi. Samarkand stał się stacyą kolejową, a wyżej ku północy lokomotywa połączy Petersburg z Cichym oceanem. Obecnie kapitał rosyjski, jużcić budując na pomoc kapitału francuzkiego, wybiega nad Eufrat.

Już samo wtargnięcie przedsiębiorczości rosyjskiej do Chin, poruszyło do głębi naród, rząd i parlament angielski. Co do hr. Kapnista, narazie wiadomo tylko tyle, że podał o koncesyę i to z sześcioprocentową gwarancyą rządu tureckiego, ale i ta wiadomość nie będzie miłą Anglikom. Pominąwszy inne, żywotne, a odnoszące się do przyszłości względy, któreśmy powyżej podnieśli, to dzisiaj już samo dójście do skutku planu hr. Kapnista przekona Persów, że nic nie przemoże Rosyi, że ona jest potęgą przyszłości, że nigdzie indziej oparcia szukać niepodobna. Temi dniami doniesiono o wydarzeniu charakterystycznem w Persyi. W Täbris tłumy głodujące zażądały chleba od konzula rosyjskiego — znak to, że lud perski w przedstawicielu cara swoją pomoc upatruje. Ale Täbris leży w północnej Persyi, gdzie wpływ rosyjski zdawna góruje. Owe zaś koleje hr. Kapnista zaszczepiłyby wpływ Rosyi na południu Persyi, gdzie zapomocą swojej floty Anglia górowała dotychczas.

Rady hakaty.

Lwów d. 22 sierpnia.

Rząd pruski ma zamiar wszcząć rozległą akcyę germanizacyjną w Księstwie Poznańskiem. Aby zbadać teren na miejscu bawili niedawno pruscy ministrowie w Poznaniu i konferowali z prezydentem rejencyi poznańskiej, oglądając równocześnie z nim razem grunty, gdzie przyszłe instytuty germanizacyjne mają stanąć. Społeczeństwo polskie w Księstwie domyśla się, co je czeka i skupia siły, aby nie upaść pod nowym ciosem, tymczasem zaś awangarda prusacyzmu, hakata, chcąc pobudzić rząd do jeszcze większych wysiłków germanizacyjnych, wyraża niezadowolenie z dotychczasowej akcyi jego i proponuje jeszcze rozleglejszą a bezwzględniejszą. Sformułował te życzenia Niemców poznańskich główny przywódca hakaty Hansemann w następującym artykule dziennikarskim:

„Z kilkakrotnych wizyt ministeryalnych w Poznaniu zdaje się wynikać, że celem poparcia niemczyzny w stolicy naszej prowincyonalnej założona być ma biblioteka, muzeum, dom stowarzyszeń i może instytut hygieniczny, w którym to celu odnośne wnioski przedłożone być mają sejmowi. Jest to rzeczą bardzo pocieszającą, że wogóle państwo już przecież powzięło nareszcie zamiar i chce z pewnym planem zapoczątkować popieranie niemczyzny, ale smutno byłoby, gdyby opinia publiczna przeceniać chciała doniosłość spodziewanych środków, albo zgoła z powodu potrzebnych na nie ofiar rząd państwa zwolnić chciała od dalszych obowiązków popierania niemieckich interesów. Pesymistyczne natury już twierdzą, że celem zamierzonych przez państwo środków jest: *ut aliquid fecisse videatur* (żeby się zdawało, że coś zrobiono). Sądzimy, że się to nie sprawdzi. Szczególną bądź co bądź rzeczą jest to, że rząd dla miasta Poznania ma na oku środki, które wyjść mogą na dobro obydwóch narodowości, tak polskiej jak niemieckiej, a nic nie słychać o urządzeniach któreby miały na celu jednostronne popieranie i mnożenie żywiołu niemieckiego.

„Pewien wyższy urzędnik poznański miał powiedzieć: jeżeli rząd pozwoli wzejść słońcu nad Poznaniem, świecić ono będzie zawsze nad dwoma Polakami a jednym Niemcem. Wyrażenie to trafia w samo sedno. Rozwój ostatnich dziesiątków lat nie tylko w Poznaniu, ale i po miastach prowincyonalnych położył koniec dawnej przewadze ekonomicznej niemieckiego obywatelstwa. Zorganizował on tak samo konsumcyą jak i produkcyą polskiej ludności, a polskość uzdolnił do korzystania z wszystkich ogólno-ekonomicznych pożytków t. j. na polu wychowania komunikacyi, duchowych podniet, a mianowicie do korzystania w nieporównanie wyższym stopniu, niż to jest rzeczą możebną dla ekonomicznie cofającej się niemczyzny. Że środki przez rząd zamierzone rozwój ten zdołają wywrócić na nice, nikt twierdzić nie zechce, kto na miejscu poznał stosunki, a *„Rheinisch Westfalische Ztg"* ma zupełną racyą, kiedy mówi:

Wszystkie piękne zamiary podniesienia polskich prowincyi, pomnożenie dróg komunikacyjnych, fundowanie akademii i t. p. zawsze równocześnie podnosić będą ekonomiczne i duchowe zdolności Polaków i wzmacniać ich zdolność do walki. To też częstokroć już w przeciwieństwie do naszych przyjaciół na wschodzie przestrzegaliśmy przed takiemi środkami podnoszenia, jeżeli szczególne jakieś urządzenia nie zagrodzą złemu.

„Gazeta ta myli się, gdy sądzi, że w sprzeczności jest ze swymi przyjaciółmi na wschodzie. Przeciwnie: w kołach stowarzyszenia naszego na kresach wschodnich zupełna panuje jednomyślność co do zamierzonych środków rządowych, że jeżeli wogóle mają przynieść jakiś pożytek, uważać należy je za początek wielkiej polityki germanizacyjnej w wielkim stylu. Czy rzeczywiście na takim początku się znajdujemy, to przyszłość okaże. W obydwóch izbach sejmowych ministerstwo stanu znajdzie sposobność wynurzenia, czy istnieje szeroki plan ekonomicznego poparcia niemczyzny na wschodnich kresach. Na czem polegać powinien plan taki, to to wątpliwem już dziś być nie może po wszystkiem, co zdziałano za czasów wielkiego kurfirsta Fryderyka Wielkiego, za czasów Flotwelowskich i od roku 1866 na polu włościańskiej kolonizacyi. Może tylko chodzić o środki, zdolne sprowadzić do Księstwa prąd niemieckiego osadnictwa na kresach wschodnich. Sama jedna tylko niemiecka imigracya zdolna jest złamać przewagę polsk ich, od niemczyzny odo-obniających się organizacyi, za pomocą pomnożenia i wzmocnienia konsumpcyjnej ludności niemieckiej przez podniesienie niemieckiej produkcyi. Ona sama jedna może też ściślejsze sprowadzić stosunki między kresami wschodniemi i czysto niemieckiemi prowincyami pruskiego państwa.

„Rezultat takiej polityki imigracyjnej zawsze był od tego zależnym, czy państwo przychodniom przyznawało poszczególne korzyści wobec ich dotychczasowego położenia ekonomicznego i wobec drugiej części ludności. Za dawniejszych lat działo się to przez zwalnianie od służby wojskowej i od podatków. Szlachta polska sama w poprzednich stuleciach środkami takimi ściągała imigrantów do Polski, żeby z ich pilności mieć większe dochody. W nowoczesnej erze nie może być mowy o takich zwolnieniach z obywatelskich ciężarów, w dziale kolonizacyjnem jednak wielką odgrywa rolę ułatwianie kredytu ziemskiego dla włościan. Przybyszom daje się tę korzyść, że w nowej ojczyźnie obliczać mogą inaczej rentę gruntową, niż w zachodnich i południowych częściach państwa.

„Co robią inne państwa, skoro im chodzi o wytworzenie nowej ludności, na to daje nam dowód wymowny historya przemysłu w Kongresówce. W rozprawie „o przemysłowym rozwoju Polski", tak pisze pani Róża Luxemburg (ub. socyalistka):

Rząd bezpłatnie budował domy, dawał materyały budowlane, opuszczał komorne, tworzył tz. fundusz żelazny dla wzmocnienia zakładów przemysłowych i mieszkań dla przemysłowców. W roku 1816 przyznano przychodniom rzemieślniczym na lat 6 wolność od wszelkich podatków i publicznych ciężarów. Synowie ich byli wolni od służby wojskowej a ruchomości sprowadzać mogli bez opłaty cła. W roku 1820 rząd na lat 10 przyznał przychodniom wolny wyręb drzewa na budulec w lasach skarbowych i urządzał własne cegielnie, z których brać mogli cegłę jak najtaniej. Prawo z r. 1823 zwolniło wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe na lat 6 od inkwaterunku. W r. 1820 i 1823 rozporządzono, że miasta pod zakłady takie na lat sześć musiały dawać grunta wolne od czynszu. Na cele kolonizacyi przemysłowej wyznaczony fundusz przemysłowy wynosił zrazu 45,000 rubli, w roku 1823 już sumę podwojoną, a później rocznie sumę 127,800 rubli.

Różne te środki przynęcające, nie chybiły celu. Niemieccy rzemieślnicy gromadami ciągnęli do Polski i osiedlali się tamże. Około 10.000 rodzin niemieckich w kilku latach tam się osiedliło.

„Czyż dla pruskiej sztuki rządzenia miałoby być rzeczą niemożebną chociażby w sposób więcej zastosowany do nowoczesnych pojęć, ale mimo to z wyraźnym planem, poprzeć zarobkowość niemiecką na wschodnich kresach i stworzyć przemysł niemiecki w tych tu krajach?

„Dla podniesienia rzemiosła chodziłoby o następujące środki: o

1) udzielanie państwowych stypendyów za naukę w szkole budowniczej i w rzemieślniczych szkołach zawodowych jako i w przyszłej akademii technicznej w Gdańsku a udzielanie tych stypendyów Niemcom z kresów zachodnich i innych prowincyi, za zobowiązaniem się do kilkoletniego osiedlenia się w prowincyach wschodnich

2) państwową zapomogę i kontrolę go

40

Wśród Łap Polipa.

1864–1874.

POWIEŚĆ

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

(Ciąg dalszy).

— Reszty się domyślam — przerwał prezes — Hordężanka zakochała się w kowalu, *et vous qui proteges toujours les amours*...

— Kazałam im się pobrać — podchwyciła hrabina i to pośpiesznie

— Aż tak! — szepnął prezes.

— Marta jest dzieckiem miłości a i krew lepsza w jej żyłach płynie. Hordęgowie..,

— Bardzo dobra rodzina... — przerwał prezes jakby mu chodziło o prędkie dokończenie „tej historyjki" i dalej ciągnął. Otóż, jeślibyś pani mojemu planowi była przychylna, to ja mam dla niej męża...

— Kogóż? — zapytała ciekawie hrabina, której myśl przeleciała przez głowę, że przy ludofilstwie prezesa możliwem iżby synowca chciał złożyć w ofierze na ołtarzu bożyszcza, któremu całe życie hołdował.

— Kogo? hm... nie obrazisz się pani... bardzo porządnego człowieka, ale chłopa...

— Chłopa? — powtórzyła ze zdziwieniem hrabina — a ja miałam chwilę, w której sądziłam, że mi oświadczysz swego bratanka.

— A ja lepiej robię, bo ci oświadczam człowieka, który, ręczę, że da szczęście twej pupilce, podczas gdy w tych okolicznościach za bratanka bym nie ręczył. Pozwolisz, że ja ci może opowiem historyjkę z dziedziny mojej życiowej działalności?

— Ależ słucham *toute oreille*

— Jak pani wiesz, ja jeden, obejmując lat temu trzydzieści Starąwieś, przeczuwałem wypadki, które częścią się już spełniły, a w zupełności niebawem, odpowiednio do moich przepowiedni się spełnią.

— Prawda! ileż to walk mój mąż z prezesem stoczył gdyś usamowolniał swoje twe wsi gdyż wolałeś to uczynić dobrowolnie, niż pod przymusem,..

— Ha? — zapytał tryumfujący Kiślarski — pamiętasz to pani i pamiętasz naturalnie, że zawsze twierdziłem, że ziemia musi należeć wyłącznie do chłopów, że musi przyjść ich dziejowa rola do odegrania. Pamiętasz to wszystko pani?

Oh! I nic prezes nie abdykowałeś z żadnej z tych mrzonek? które dziś rzeczywiście przyznaję przybierają charakter wieszczb.

— Nie! Przekonania moje się utrwalają, nie jest to jednakże żaden duch wieszczy, jest to konsekwentne rozumowanie na zasadzie historyi świata i narodów, oparte na nieubłaganych prawach sprawiedliwości życiowej a poparte studyami nad żywotnością ras i szczepów. Chłop ekonomicznie użyteczniej zajmie nasze stanowiska. Jeśli więc nie chcemy ryzykować naszych postulatów, to musimy przygotowywać pole na którembyśmy mogli na niego oddziaływać.

Dlatego też te pożary szamotulskie, ta działalność Łukomskiego, jest jednem z największych moich cierpień

Prezes byłby porwany swoją ideą dalej mówił, ale hrabina, nielubiąca rozmowy politycznej przerwała.

— Ale cóż tu moja Marta może prezesowi pomódz?

— Nie może osobiście Bardzo wiele jednakże, jako antecedum, jako wypadek dziejowy w tej okolicy, bo wyjście twej pupilki za chłopa, byłoby w dziejach ludu tego kąta, w którym skoncentrowałem moją działalność, wypadkiem doniosłym.

Urwał, pomyślał i ciągnął.

— Jeśli hrabina masz swoje pupilki, to i ja mam swych pupilów. Podobne może pobudki nami kierowały. Pani chciałaś umniejszyć niedoli i spoić jakiemś ogniwem siebie z następującem pokoleniem. Ja miałem szersze widoki, chciałem posiać ziarno zgody i zaufania do nas schodzących z areny, ziarno, które może zacznie dopiero za wiele lat kiełkować, ale jako bardzo zdrowe i gorącem sercem, nie spróchnieje w świętej ziemi.

Rozczulił się. Hrabina, która od czasu do czasu rzucała mu spojrzenie, zauważyła, iż przy tych słowach miał fizyonomię odmłodzoną, owianą boską iskrą idei i posłannictwa.

On odpocząwszy, podjął.

— Raz odbywaliśmy konną przejażdżkę z żoną w pierwszych latach naszego małżeństwa, oboje głęboko zasmuceni, że nam w tych warunkach, z tą fortuną i z tymi aspiracyami, o szerszych horyzontach, Bóg nie dawał potomstwa.

W tem nagle, a rozmawialiśmy właśnie o tem, koń mojej żony się przestraszył i skoczył tak nagle w bok, że spadła... jakkolwiek pani pamiętasz... doskonale jeździła?

Hrabina skinęła głową, a Kiślarski ciągnął.

— Szczęśliwie, nie poniosła szwanku... Posadziwszy ją na siodle, zacząłem się oglądać za przyczyną przestrachu konia.

I znalazłem w fosie zawiniątko, zrobione z chłopskiej podartej sukmany... w tem zawiniątku było dziecko... niemowlę... chłopiec. Prawdopodobnie zostało nam ono podrzucone, bo to była droga polna, którą prócz nas, szczególnie o tej porze, prawie nikt nie jeździł.

Tego chłopca postanowiłem wychować, ale nie tak, by mnie był użyteczny i schlebiał mojej próżności w tym czy owym względzie, ale tak by sam był szczęśliwy. Postanowiłem mu zarezerwować największe dane, szczęśliwości możliwej w epoce w której mu żyć przyjdzie.

— Ciekawam, co zrobiłeś — przerwała zainteresowana hrabina, wspierając swoją piękną głowę na poręczy fotelu nachylając się do prezesa, by lepiej słyszeć dźwięk jego głosu który wciąż zyskiwał na modulacyi.

— Namyślałem się z żoną rok cały, a po roku dyskusyi nad tym trudnym przedmiotem. Pomyśl pani, zapewnić szczęście znajdzie niewiadomego pochodzenia? a wychować go tak by nie przyszło żałować postępku, a wychować go tak, by nie obalił, lub nie zachwiał tej wiary w lud, który się ukochało?

Zadał te pytania tonem tak głębokim, iż się zmęczył i odpoczął, poczem powrócił do przedmiotu, zachęcony interesem, czytelnym na twarzy kobiety, która go słuchała.

(C. d. n.)

spód czeladniczych dla niemieckich rzemieślników w siedzibach szkoły budowlanej i szkół rzemieślniczych Poznańskiego i Prus Zachodnich

3) dawanie zapomóg na osiedlanie się i niskoprocentowych pożyczek rzemieślnikom, wykształconym w szkołach.

„Niemiecki przemysł tkacki istniał w Poznańskiem w początku tego stulecia. Znikł on z powodu, że rosyjsko-polska polityka cłowa zagrodziła drogę zbytowi na wschód i zmusiła przemysł ten do przesiedlenia się za granicę. Dziś nie widzimy powodu, czemuby przemysł taki nie miał w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich tak samo prosperować, jak prosperuje w części Brandenburglii, na Śląsku, gdyby tylko państwo chciało ponieść jakieś ofiary na zapomogi przy osiedlaniu się i na pożyczki. To samo rozumie się o całym szeregu innych gałęzi przemysłu.

„Jeżeli polityka taka ma prosperować, trzeba raz na zawsze zerwać z zasadą parytetyczności, której się już nie przestrzega w dziele kolonizacyjnem, a rząd nie powinien się lękać odnośnego oświadczenia. Zresztą nie wiele potrzeba mądrości stanu do tego, żeby być parytetycznym, a większa część polityków widzi w tem usprawiedliwienie swej obojętności. Każdy robotnik wart swej zapłaty. Kto nie chce około państwa i dla państwa pracować, kto umyślnie się odsuwa i na to czeka, żeby zmiana losu go zwolniła z pod znienawidzonego jarzma prusko-niemieckiego państwa, ten sam się wraz z swymi współobywatelami wyklucza od wszelkiej parytetyczności. Państwo, które takich obywateli stawia na równej stopie z resztą obywatelstwa państwowego, wychowuje sobie nieprzyjaciół dla siebie. Jeżeli od dziesiątka lat na wszystkich granicach niemieckich obcy żywioł się wzmaga, jedynym powodem tego jest, że Prusy i Niemcy wszystkie pod wpływem państwa pozostające źródła dobrobytu i potęgi, bez względu na ukształtowanie się stosunków narodowych, otworzyły porówno dla przyjaciół i nieprzyjaciół, a postępowania takiego nie spotkasz u żadnego innego państwa. Dziś wartość wschodnich prowincyj dla państwa pruskiego, polega wyłącznie na narodowej i ekonomicznej sile niemieckiej ludności, zatem i wszelkie dalsze państwowe zadania mogą mieć tylko wówczas jakiś cel, gdy potrafią się przyczynić do pomnożenia i ekonomicznego wzmocnienia niemieckiej ludności.

„W dzisiejszych stosunkach nie można myśleć o szczerym związku między pruską ideą państwową a polskim światem interesów, ponieważ w większej części miast na kresach wschodnich, zarobkowo korzystniej jest być Polakiem. Dopiero zasadnicza zmiana tych stosunków zdoła między ludnością polską wytworzyć owo ugodowe usposobienie, którego potrzeba do trwałego wyrównania narodowych przeciwieństw. Takiego trwałego wyrównania życzy sobie każdy Niemiec na kresach wschodnich, ale i tu przedewszystkiem ma znaczenie owo: si vis pacem, para bellum.“

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 23 sierpnia

Na środę 24 b. m. naznaczone zostały dalsze i rozstrzygające konferencye ministrów austryackich z węgierskimi w sprawie ugody. Konferencye te ciągnąć się będą co najmniej przez dni trzy, ponieważ jednak różnica między zapatrywaniami gabinetu austryackiego a węgierskiego jest bardzo znaczną, więc nie byłby nic dziwnego, gdyby rzeczone konferencye potrwały choćby przez cały tydzień. W ostatnich dniach mówiono i pisano wiele o groźbach br. Banffy'ego, że gdyby hr. Thun nie chciał się na jego propozycye zgodzić, to Węgry zaczną prowadzić samodzielną politykę ekonomiczną, bez uwagi na to, co Austrya uczyni, a przynajmniej bez względu na Austryę uchwalą dla siebie postanowienia tej ugody, którą omówił już hr. Badeni z br. Banffym. Otóż po bliższem rozejrzeniu się w tej sprawie groźby te okazują się wymysłem dziennikarskim, gdyż br. Banffy na podobnem stanowisku stać nie mógł, wiedząc, iż całe państwo austro-węgierskie obowiązują traktaty handlowe, zawarte z obcymi państwami, aż do r. 1903, a traktaty owe mówią o Austro-Węgrzech jako o jednem niepodzielnem terytoryum celnem. Węgry tedy zmuszone są, czy chcą czy nie chcą aż do r. 1903 trwać we wspólności ekonomicznej z Austryą. Wzgląd ten jest silnym atutem w rękach hr. Thuna i zapewne za pomocą niego łatwo będzie wytłumaczyć Węgrom, iż nawet dla nich prowizoryczne przedłużenie obecnej ugody korzystniejszą jest rzeczą od samoistnej polityki ekonomicznej. Hr. Thun, dr. Baernreither i dr. Kaizl udają się do Budapesztu już 23 b. m.

We Francyi zarządzono wielkie manewry trzeciego i szóstego korpusu armii. Najwyższym ich korownikiem będzie generał Jamont, a celem ich przygotować te wszystkie urządzenia wojskowe, które zarząd armii przedsięwziął na wiadomość, iż niemiecka artylerya będzie zorganizowaną na odpowiedniejszej niż dotychczas podstawie.

Wskutek tego będą to manewry poufne i żaden oficer zagraniczny nie będzie się im mógł przypatrywać. Sami tylko francuscy generałowie będą na nich obecni.

Pięciu Francuzów, młodzieniaszków niestarszych nad 18 lat, których uwięziono onegdaj w Moguncyi za znieważenie niemieckiego pomnika, wypuszczono zaraz nazajutrz na wolność, naznaczając im tylko grzywny pieniężne za ich postępek.

W Hiszpanii z wielką ciekawością czytano telegramy donoszące o utarczkach między wojskiem Stanów a powstańcami na Kubie. Większość dzienników wypowiada pragnienie, aby armia Stanów dała dobrą naukę powstańcom, a zarazem, aby Stany jak najrychlej zaanektowały Antylle. Równocześnie domaga się prasa zniesienia stanu wyjątkowego zaprowadzonego w kraju podczas wojny, w ten bowiem tylko sposób prasa i kortezy będą mogły swobodnie omówić warunki pokoju ze Stanami.

Takie samo żądanie wypowiedział wybitny polityk Silvela z dodatkiem, aby kortezy natychmiast zwołać i że gotów jest objąć ster rządów, gdyby tego królowa zażądała.

Z Matanza-u na Kubie nadeszła wiadomość, że tam szwadron jazdy hiszpańskiej uderzył na oddział powstańców kubańskich i rozprószył go, a w walce padł dowódca powstańców Machado.

Eskadra Sampsona zawinęła już do portu nowojorskiego Lekarze skonstatowali, że chorobą, na którą zapadła znaczna liczba żołnierzy Stanów w obozie pod Montbank-Pointem nie jest żółtą febrą, lecz silną malaryą.

W Belgii zapanowało w prasie katolickiej wielkie niezadowolenie z postępowania króla. Prasa ta wyraźnie gani, iż król dopuścił do małżeństwa ks. Doroty koburskiej katoliczki z ks. Ernestem szlezwicko holsztyńskim lutrem, choć pan młody nie wystawił rewersu, na wychowywanie dzieci po katolicku i że ponadto jeszcze uroczyście przyjmuje młodą parę. Dziennik *Bien Public* powiada, że gniew Boży wisi nad młodem stadłem.

KRONIKA.

Lwów dnia 22 Sierpnia

Zapiski osobiste. Namiestnik hr. Piniński wyjechał w niedzielę do Skałatu przekonać się o klęsce a wraca we Wtorek.

Z armii. Rezerwowymi asystentami lekarzami zostali zamianowani Dr. Murczyński z pułku artyleryi dywizyjnej 1 i Dr. Juliusz Majewski z pułku piechoty 90.

Rozporządzenie znoszące sądy przysięgłych w 12 i pół powiatach galicyjskich brzmi w przekładzie:

„Na podstawie § 1 ustawy z 24 maja 1871 r. dź. ust. państw. nr. 120 postanawia całe ministerstwo po wysłuchaniu opinii najwyższego trybunału:

„Działalność sądów przysięgłych w obrębie sądów obwodowych jasielskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, zawiesza się co do następujących, przekazanych tym sądom przez artykuł IV ustawy wprowadczej do procedury karnej z dnia 23 maja 1873 r. dź. us. państwowych nr. 119 zbrodni, a to: gwałtu publicznego, złośliwego uszkodzenia cudzej własności, wedle §§ 85 i 86 ustawy karnej (lit. e punkt 4) podpalenia wedle §§ 156—169 ust. karnej (lit. b. art 17) kradzieży wedle §§ 171 do 176 ustawy karnej (lit. b art. 18) rabunku wedle §§ 190—195 ust. kar. (lit b art. 20) a to od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, aż po 30 czerwca 1899“.

Thun. Welsersheimb, Wittek, Bylandt, Kaizl, Ruber, Kast, Baernreither, Jędrzejowicz“.

Wycieczka do Tuchli ze Lwowa powiodła się wczoraj przecudnie pod przewodem dyrektora kolei radcy dworu p. Wierzbickiego i p Popowicza. Pogoda śliczna nie chłodna i nie upalna — widok chłopczyków i dziewczątek kolonii czerstwych, wesołych rozrzewniający. A przecież byli tam i tacy, którzy zrazu chorowali z wiktu mięsnego, bo ich ubodzy rodzice jedynie chlebem karmić mogli. Pociągu takiego, z 35 wagonów i przeszło 1200 osób jeszcze nie bywało na torze kolei Beskidzkiej. Wszystko poszło szczęśliwie. Przy mszy pod gołem niebem, odprawionej przez ks. prob. Waratowicza ze Stryja, grała kapela wojskowa p. Rolla, poczem dziatwa odśpiewała hymn cesarski i nastąpił obiad. bliżkie i dalekie wycieczki w lasy i wybornej kąpieli w Oporze. Następnie odbył się program popisów kolonistów i kolonistek następujący:

1) przedstawienie amatorskie urywków ze sztuki „Kościuszko pod Racławicami“, 2) wprowadzenie dziatwy na boisko z korowodem, 3) śpiew, 4) gry i zabawy, 5) bieg w zawody wolny i z przeszkodami o nagrodę, 6) tworzenie piramid, 7) na zakończenie wzlot balonem „Szymańskiego“.

Prawdziwie podziwiano skutki pracy p. Pollo, nauczyciela gimnastyki i p. Tuchego, nauczyciela śpiewu; kolonistki pod przewodem p. Tuszyny przewyższyły może swoich towarzyszy.

Zachwycający był odjazd. Na górach w około zapłonęły ognie — nieznane dla ogółu naszego, a bardzo piękne widowisko. Koloniści, kolonistki i górniacy odprowadzili przybyszów kolorowemi lampionami do dworca kolejowego, wśród nieustannych okrzyków na cześć radcy dworu p. Wierzbickiego i jego małżonki, która bawiąc w Tuchli, sprawowała z poświęceniem urząd kuratorki kolonii. Po drodze witała pociąg hrebenowska kolonia chłopców (utrzymywana przez miasto Lwów) okrzykami i lampionami kolorowemi. Obiad w Tuchli wcale nie zły (rosół, pieczeń i chleb) kosztował 50 centów. Dla niezamożnych komitet urządził bazar chleba, sera, jaj gotowanych i t. p. Temi dniami nastąpi powrót dziatwy do szkół.

Ze stawu Pełczyńskiego we Lwowie wydobyto onegdaj zwłoki nieznanej zarobnicy, która już w wilię śmierci odgrażała się, że sobie życie odbierze. Usłyszawszy takie odgrażania się jeden ze znajomych samobójczyni zaprowadził ją na inspekcyę policyjną, aby jej tam straszny zamiar wyperswadowano. Na policyi denatka na uwagi komisarza istotnie udała skruchę i została odprawiona, poszła jednak zaraz nazajutrz nad staw i utopiła się, jak zapowiedziała

Skargę na magistrat lwowski wypowiedział publicznie przełożony cechu krawieckiego p. Bolesław Mikuliński za to, że rozpisując dostawę mundurów dla służby miej nie zwrócił się z nią do krawców, lecz do sukienników, a ci dopiero mają sobie dobrać krawców.

Teatr lwowski, zarządzany przez p. Bandrowskiego, wraca z Krynicy z końcem bieżącego tygodnia.

Rozprawa sądowa przeciw kupcowi lwowskiemu Janowi Muszyńskiemu, który podniósł przeciw Emilowi Trzcińskiemu, urzędnikowi Banku krajowego wiele ciężkich zarzutów, miała się odbyć w poniedziałek w sądzie powiatowym, ale sędzia uznał się niekompetentnym i odesłał sprawę do sądu karnego dlatego, że obrazy dokonał Muszyński drukiem.

Spekulant budowlany, żyd Abraham Salomon Hauber zaczął we Lwowie na Zamarstynowie i Łyczakowie stawiać kilka kamienic. Pozaciągał na nie pożyczki w bankach na 60 000, a zrealizowawszy gotówkę, niekończąc budowli, umknął do Ameryki. Wierzyciele muszą za niego kończyć budowę, na której spekulant zaintabulował znaczne sumy na rzecz żony.

Przeciw liście przysięgłych układanej przez lwowski magistrat na rok 1899 można wnosić protesty już obecnie.

Wyścigi konne w Gródku urządził tamtejszy pułk jazdy w niedzielę właśnie w porze, kiedy wszyscy wierni powinni byli być w kościele.

Epidemia szkarlatyny panuje w Krynicy. a kuracyusze uciekają stamtąd co spieszniej

Odsłonięcie pomnika J. Korzeniowskiego w Brodach naznaczono na 11 p. m. Pomnik jest dłuta artysty rzeźbiarza Popiela.

Na inspekcyę twierdzy przemyskiej przybył do Przemyśla generalny inspektor inżynierski wojskowy feldmarszałek porucznik Beck von Nordenau.

Ze Złotego Potoka piszą nam: W dniu 18 bm. jako w rocznicę urodzin cesarskich byłem świadkiem podniosłej i zarazem wielce sympatycznej uroczystości: Po obiedzie wydanym przez właściciela Złotego Potoka szambelana i posła p. Włodzimierza Gniewosza, obecny byłem ugoszczeniu przez tegoż 30 włościan z tutejszej gminy, składających się przeważnie z takich, którzy w wojsku służyli i medalami wojskowemi udekorowanymi zostali, jakoteż z kilku wybitniejszych członków gminy — do których właściciel Złotego Potoka po wzniesionym toaście na cześć cesarza przemówił w duchu żołnierskim i obywatelskim, pouczając ich o obowiązkach obywatelskich i o konieczności zgody i jedności dla dobra kraju i państwa. Jako mieszkańcowi miasta obce mi były dotąd podobne uroczystości, nie dziw więc, że doznawszy niezwykle przyjemnego wrażenia, pragnę podzielić się niem z szerszem kołem z życzeniem abyśmy mieli więcej podobnych miejscowości tak pod względem stosunku dworskich obszarów do włościan jak i pod względem usposobienia tych ostatnich. Po opisanej uroczystości była wieczorem iluminacya, jak na taką miejscowość wcale okazała. *T. B.*

Sprawcę morderstwa w karczmie przychodzkiej pod Przemyślanami spełnionego, sprawcę, tym razem — jak zapewniają — już stanowczo faktycznego dostał w swe ręce sędzia śledczy, radca Sięgalewicz. Przedsięwziął on sam naoczne oględziny miejsca popełnienia zbrodni i wybadawszy Manesa Brandwajna, męża zamordowanej, w czasie popełnienia zbrodni pełniącego służbę wojskową we Lwowie — wpadł na trop domniemanego sprawcy Jurka Nowogrodzkiego z Przychodów, który często bywał w karczmie Habera, znał rozkład lokalu i osoby, z którymi w razie zamachu miałby się liczyć. Jurko Nowogrodzki jako podejrzany pozostaje w areszcie śledczym, zaprzecza wszystkiemu, ważne jednak poszlaki zdają się przeciw niemu przemawiać. Wszelkie pogłoski, jakoby ktorykolwiek z poprzednio podejrzanych się przyznał, są zmyślone i fałszywe.

Wyrodna matka. Mieszczanka stryjska Styczynowa skazaną została na 3 lata ciężkiego więzienia za maltretowanie własnego syna kaleki, którego upiec chciała na rozpalonej kuchni. Dziecko to upośledzone od urodzenia poddawała najokropniejszym i najohydniejszym udręczeniom matka wyrodna.

Z powodu rozruchów. W sądzie rzeszowskim zaczęła się rozprawa przeciwko 82 chłopom z Lutczy za napad 18 czerwca br. na kilka domów żydowskich, przyczem poniszczone zostały sprzęty żydów, parę dziobiazgów zginęło, a nawet jedna z żydówek podobno skaleczoną została. Rozprawa będzie trwała parę dni.

W Nowym Sączu zaczęła się w poniedziałek rozprawa przeciw Michałowi Kuci z Klęczan, za to że od karczmarza groźbami bicia żydów wynusił trochę wódki.

Instalacya proboszcza W Haliczu 15 bm, jako w dzień odpustowy odbyła się wobec licznie zgromadzonego duchowieństwa ludu obydwu obrządków, piękna uroczystość instalacyi ks. kan Józefa Turkiewicza na proboszcza halickiej parafii obrz. łać.

Z nazwiskiem nowego proboszcza są związane szczegóły szczególnie pocieszające dla stosunków we wschodniej Galicyi. Rodzony brat jego wicie proboszcza halickiego jest mitratem gr. kat. kapituły metropolitalnej lwowskiej. Uroczystość zaczęła się od nabożeństwa, w którem wziął udział ks. mitrat ze Lwowa, T. Turkiewicz. Nowy proboszcz wprowadzony przez zwierzchność gminną i bractwa do kościoła. odprawił sumę. Zgromadzone kapłaństwo obydwu obrządków przedstawiało pocieszający widok.

Podczas nabożeństwa zgromadziła się cała prawie rodzina ks. J. Turkiewicza. Byli tam kapłani obydwu obrządków osiwiali i młodziutcy, urzędnicy, młodzież rozpoczynającą zawody i kształcąca się, sędziwy nauczyciel ludowy Z. Turkiewicz — słowem był to wieniec, jakby ręką Bożą spleciony. Kazanie wypowiedział ks. kan. monsignor Gromnicki. Na początku rzuciwszy złotą nić wzajemnej miłości, obopólnej zgody uszanowania dla kapłanów, obydwu przez Boga połączonych z sobą narodów, podtrzymał ją świetnie, stawiając na wzór rodzinę Turkiewiczów.

Po nabożeństwie był obiad, na który zaproszono inteligencyę miasta i okolicy. Toasty wznoszono, jakoteż śpiewano po polsku i po rusku. Pierwszy toast wzniósł gospodarz w ręce ks. monsignora. Ks. prałat odpowiedział na cześć ks. mitrata, a sędziwy książę Kościoła przemówił po rusku i po polsku. Mowę jego wysłuchano stojąc i z natężeniem. Jesteśmy tu — mówił ks. mitrat — Polacy i Rusini, a któż rozróżni, jaka krew w naszych żyłach płynie? Pił zdrowie starosty p. Niewiadomskiego, poczem wzniesiono jeszcze kilka patryotycznych toastów.

Kozienice, miasto powiatowe w Królestwie, w gubernii radomskiej, zgorzało onegdaj w znacznej części. Spaliło się 40 domów i dwie synagogi.

Socyalni demokraci demonstrowali w niedzielę w liczbie około 5000 przed ratuszem peszteńskim. Powodem demonstracyi było odmówienie im sali na zgromadzenie. Tłum pociągnął przed kasyno magnackie i śpiewał tam pieśni robotnicze. Kilka osób uwięziono za opór władzy.

Za włożenie na siebie czamarki i za przybycie w takim stroju na wiec wyborczy 12 czerwca b. r. do Skarlina w Prusiech Zachodnich został przez władze pruskie skazany na zapłacenie 150 marek grzywny p. Stanisław Biegalski z Lekart. Prusy — jak widać z podobnych faktów — cofają się w kulturze aż do samych początków wieków średnich, kiedy ludzi za krój sukni prześladowano.

Wielka fabryka sukna zgorzała we Francyi w Elboeuf w sobotę. Była własnością firmy Blini zatrudniała 2000 robotników. Straty wynoszą około 2 milionów franków.

Zmarli. Alfred Rawicz Mysłowski z Zubrzec w Arbon, nad jeziorem Bodeńskiem w Szwajcaryi. Był to znany dawniej sportsmen i właściciel znacznego majątku. Pozostawił dużą fortunę, której spadkobiercą będzie bratanek jego Franciszek Mysłowski z Dźwiniacza. Syn zmarłego Alfred, także głośny onego czasu sportsmen, otrzymał już za życia ojca zabezpieczenie w formie dożywotniej renty. Drugi naturalny syn ś. p. Mysłowskiego, zastrzelił się przypadkiem przed dwoma laty na polowaniu, co stało się wówczas głośnem i dało powód do śledztwa karnego.

Urodzony 4 grudnia 1827 w Koropcu, był synem Antoniego, członka byłych Stanów galicyjskich i właściciela rozległych dóbr, oraz Teresy z hrabiów Reyów.

Za młodu kształcił się w kraju, studya agronomiczne zaś odbywał w Grignon we Francyi a prawnicze na uniwersytecie w Edynburgu w Szkocyi.

Odebrawszy swe rozległe dobra, pracował długo, pilnie i wytrwale na ojczystej glebie jako prawy i zacny obywatel. Ostatnie dwa lata życia spędził za granicą, a od roku osiadł w Arbon w Szwajcaryi, gdzie też piękną po sobie zostawił pamiątkę zapisując na szpital tamtejszy 10 000 franków.

W Goraździe w Bośnii J. Rosenstock z Budzanowa, długoletni lekarz domowy Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu i wielu dworów szlachty podolskiej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła dnia 22 bm.:

1) zatwierdzić wybór ks. Wasilewskiego, proboszcza lwowskiej parafii św. Piotra na zastępcę przewodniczącego rady szkolnej okręgowej zamiejskiej lwowskiej

2) wyłączyć gminę Trojanowice ze zakresu szkoły ludowej giebułtowskiej i gminę Dołęgę ze zakresu szkoły ludowej zaborowskiej, zorganizować w wyłączonych gminach szkoły od 1 września 1898

3) zorganizować jednoklasową szkołę ludową w Hucisku w powiecie bobreckim od 1 września 1898

4) wyłączyć gminę Wiśnicz Mały ze związku szkolnego w Wiśniczu Starym i zorganizować osobną szkołę ludową w Wiśniczu Małym od 1 września 1898

5) przekształcić 5 klasową szkołę męską czortkowską na 6 klasową od dnia 1 września 1898

6) przekształcić 2 klasową szkołę w Choczni na 4-klasową od 1 września 1898

7) przekształcić 1 klasowe szkoły w Chroście, w Kropiwniku i w Zapytowie na 2-klasowe od 1 września 1898

8) przenieść zastępców nauczycieli szkół średnich: Sz. Dozorcowa z gimnazyum bocheńskiego do nowosądeckiego, J. Miczyńskiego z III gimnazyum krakowskiego do bocheńskiego, dr. J. Żuławskiego z gimnazyum jasielskiego do gimnazyum św. Anny w Krakowie, L. Kierońskiego z gimnazyum nowosądeckiego do gimnazyum św. Jacka w Krakowie dr. Z. Zapałę z gimnazyum św Jacka w Krakowie do gimn. podgórskiego, ks. Ant. Koteckiego z gimnazyum sanockiego do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, T. Stupnickiego z gimnazyum V we Lwowie do gimn. tarnowskiego, J. Piekarskiego z gimnazyum kołomyjskiego do gimn stanisławowskiego, M. Szuszczyńskiego z gimnazyum brodzkiego do gimn. brzeżańskiego, St. Fediowa z gimn. kołomyjskiego do gimn. stanisławowskiego, J. Paczowskiego z gimn. św. Anny w Krakowie do gimn. stryjskiego, G. Felińskiego z gimn. III w Krakowie do gimn. sanockiego, W Siczyńskiego z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum wadowickiego, Józefa Jaworskiego z gimnazyum III w Krakowie do gimnazyum brzeżańskiego, Józefa Sroczyńskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum przemyskiego, W. Kryczyńskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum tarnopolskiego. Em. Zarembę z gimnazyum III we Lwowie do gimnazyum V we Lwowie. K. Bilińskiego z wyższej szkoły realnej lwowskiej do wyższej szkoły realnej tarnopolskiej. dr. M. Ernsta z gimnazyum V we Lwowie do gimnazyum IV we Lwowie. J. Blautha z gimnazyum IV we Lwowie do gimnazyum V we Lwowie, W. Wilusza z gimn. IV we Lwowie do gimn. II we Lwowie, A. Podwyszyńskiego z gimn. IV we Lwowie do gimn. brodzkiego, P. Dropiowskiego z gimnazyum IV we Lwowie do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, L Petryńskiego z IV we Lwowie do gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, K Jakla z gimnazyum jarosławskiego do gimnazyum drohobyckiego, A. Boguckiego z gimnazyum jarosławskiego do gimnazyum stryjskiego, J. Krajnika z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimn. rzeszowskiego, Sz. Smala z wyższej szkoły realnej lwowskiej do gimnazyum złoczowskiego, Z. Eckhardta z wyższej szkoły realnej lwowskiej do gimnazyum samborskiego, J. Kołodzieja z gimnazyum św. Anny w Krakowie do gimn. św. Jacka w Krakowie, M. Wiśniowieckiego z gimn św. Anny w Krakowie do gimn. wadowickiego.

9) Zamianować zastępcami nauczycieli szkół średnich: E. Farnika, I. Steina, P. Passowicza i I Króla w gimnazyum św. Anny w Krakowie, J Witka, E. Grabowskiego i A. Zassowskiego w gimnazyum III w Krakowie, dr. Z. Krygowskiego w szkole realnej krakowskiej, A. Sucheniego w gimnazyum podgórskiem, W. Gubrynowicza i K Wróblewskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, M. Bojarskiego i W. Kucharskiego w gimnazyum V we Lwowie, H Tofana i A. Jaworskiego w wyższej szkole realnej lwowskiej, J. Prysłopskiego w gimnazyum drohobyckiem, W. Hadałę, T. Pazdanowskiego i Jana Pallnera w gimnazyum jasielskiem, J Ołoga w gimnazyum nowo sądeckiem, W. Suchniego w gimnazyum podgórskiem W. Schreibera w gimnazyum I w Przemyślu, O. Hadiaka i dr. W. Szczurata w gimnazyum II w Przemyślu, E. Cięglewicza w gimnazyum samborskiem, K Wróblewskiego w gimnazyum sanockiem, K. Czajkowskiego w gimnazyum stanisławowskiem, Em. Terleckiego i L. Hnatyszka w gimnazyum tarnopolskiem, Ks. A. Nalepę w gimnazyum tarnowskiem. J. Cavannę, Alf. Stahla w wyższej szkole realnej tarpolskiej.

w) zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: A. Jankowską młodszą w Wampierzowie. J. Jaskułowskiego kierującym w Niżniowie. E. Pietraszównę młodszą w Niżniowie, M. Szczepańską mł. w Konkolnikach, Pobuhuszczego kierującym w Postołówce, G. Kiczaka kierującym w Czabarówce, An. Golczewską młodszą w Gajach, K. Ludwika kierującym w Bryńcach Zagórnych, P. Hanczycównę młodszą w Sokołówce M. Szurkównę starszą w Jordanowie, F. Kondrońskiego starszym w Kulikowie, J. Rogozińskiego kierującym w Borzęcinie, B. Tchórzewską kierującą, a F. Demblowską młodszą w Lubaczowie, B. Wołoszczaka kierującym, a M. Wołoszczakowę młodszą w Czerniawie, M. Uniszewską starszą w Dolinie, J. Tabeau starszym, a J. Wojnarowskiego młodszym w Tarnowie, S. Röhrenschefa młodszym w Tarnowie, Stefana Górawskiego młodszym w Knihininie Kolonii, Melanię Zenczakównę kierującą, Salomeę Markowską i Annę Morecką starszemi, a H. Olechowskę młodszą w Sieniawie, H. Zysa młodszym w Sieniawie. Z. Kossowiczównę młodszą w Dobromilu. E. Wróblewskiego kierującym w Czchowie, Eug. Walawskiego kierującym w Opryszowcach, J. Hermanównę młodszą w Tyśmienicy, E. Czechowicza kierującym w Kołomyi, J. Konarskiego w Nowym Sączu, S. Danka starszym, K. Chorążego młodszym w Nowym Sączu. J. Wiśniowskiego dyrektorem w Białej, K. Opuszyńskiego, F. Farnego i J. Pindura J. Parzyka młodszym, K. Juszczakiewiczównę A. Biberichównę, R. Dworzakównę i ks. Wł Adamczewskiego katechetą w Białej, Karola Notza starszym w Bohorodczanach, Aleksandra Kocha kierującym w Siedlcach, J. Turczańskiego kierującym w Łanowcach, L. Boraczka starszym w Perehińsku, El. Chwalibołankę młodszą w Żywcu, M Arendta starszym, a M. Arendtową młodszą w Nisku, N Babiaka kierującym w Dżuryniu, M. Bielawską młodszą w Jeżowem, A. Skalską młodszą w Grzegórzkach, M Sławińską starszą w Komarnie, J Pieruga w Boberce, A Bitterównę w Hłudnem, W. Skibińską w Koszarawie, Rudolfa Jamkę w Soli, Mieczysława Danka w Marcyporębie, Bazylego Czeredarczuka w Starobrodach, J. Bieczyńską w Pławie, P. Łukasiewiczównę w Helenkowie, W Władykę w Wróbliku Królewskim, P. Kańkę w Giebułtowie. M. Mroziikównę w Chorkówce, M. Grabowską w Cześnikach, T. Kowalską w Wierzbołowcach, B. Batkę w Barwałdzie Średnim, A. Wróblewskiego w Żurawnikach, J. Chomickiego młodszym w Tyśmienicy, Ol. Fischerównę starszą a M. Grossównę naucz. młodszą 4-klasowej szkoły w Trzebini, B. Iwatiwa starszym w Uściu Biskupiem, J Kamińskiego starszym w Brzozowie, B. Taszyckiego kierującym z Zagórzanach, Z. Wolskiego kierującym w Kosowie, ks. T. Borodajkiewicza nauczycielem religii gr. kat. w Stanisławowie, Emila Bohaczewskiego starszym czteroklasowej szkoły maryampolskiej, K. Chlamtacza w Stajach. L. Dobrzańskiego w Strzałkowcach, W. Gładysza w Przedmieściu Dynowskiem, T. Biłousa w Drohomyślu, S. Trembicką w Werchracie, Ad. Irgera w Smolinie, A. Petrinę w Podhorcach. E. Wojtasiewiczównę w Chodowicach, J. Murczyńską w Żółtańcach-Zastawiu, A. Willama w Rycerce Dolnej W. Pacanowską w Borku, A. Lewicką w Słobodzie.

Ostatnie wiadomości.

Mianowany niedawno posłem rosyjskim w Pekinie p. Giers (p. Pawłow był tylko zastępcą posła) odjechał już z Petersburga na swoją posadę.

Zwróciło uwagę, że urzędowa „Wiener Abendpost“ podnosi głosy pism niemieckich, iż finalne załatwienie sprawy Filipin, jest rzeczą, która jedynie do Hiszpanii i Ameryki należy, a reszta zaś mocarstw europejskich jedynie o tyle są zainteresowane w finalnych postanowieniach co do władztwa na Filipinach, o ile przez nie pokój i porządek na tym archipelagu poręczony zostanie.

Telegramy i telefonemy

Wiedeń 22 sierpnia.

Wedle doniesienia dzienników rzekomo z kompetentnego źródła, będzie rada państwa zwołaną na 12 września.

Wiedeń 22 sierpnia.

Na konferencye do Budapesztu wyjeżdża oprócz innych ministrów także minister rolnictwa br. Kast, aby przeprowadzić sprawę tzw. obrotu mlewa, którego zniesieniu młynarze węgierscy mocno się opierają.

Wiedeń 22 sierpnia.

Minister handlu Baernreither wyjechał w niedzielę do Pilzna i Karlsbadu.

Wiedeń 22 sierpnia.

Wiedeński dziennik „Wiener Neueste Nachrichten" robi uwagę, że wprawdzie hr. Badeni i dr. Biliński poczynili w projekcie nowej ugody z Węgrami pewne dla Węgier ustępstwa, ale czynili to pod warunkiem, że równocześnie kwota Węgier na wspólne wydatki będzie podwyższona. Tymczasem obecnie br. Banffy o ustępstwa się upomina, a oznaczenie kwoty chce zostawić koronie.

Wiedeń 22 sierpnia.

Niektóre dzienniki ponawiają wiadomość z przed dni kilku o jakichś tajnych konferencyach hr. Thuna z przywódcami stronnictw parlamentarnych, a inne puszczają w świat wiadomość jakoby antysemici, południowi Słowianie i katolicy rozwinęli wielką agitacyę w całem państwie za zniesieniem dualizmu w Austro-Węgrzech a zaprowadzeniem federacyi.

Budapeszt 22 sierpnia.

We wczorajszych uroczystościach odsłonięcia pomnika Honterusa w Kronsztadzie u Sasów siedmiogrodzkich brał udział Virchow z Niemiec. Uroczystość przeszła spokojnie.

Budapeszt 22 sierpnia.

Węgierskie dzienniki ponawiają swoje twierdzenie z przed kilku dni, że hr. Thun już rychło zwoła Radę państwa na żądanie br. Banffego, a przedtem zniesie rozporządzenia językowe.

Kronstad 22 sierpnia.

Niedzielna uroczystość odsłonięcia pomnika Honterusa zrobiła w sferach węgierskich sympatyczne wrażenie już to dlatego, że do dekoracyi użyto sztandarów węgierskich, już też dlatego, że cała uroczystość miała charakter ściśle kościelny i uniknięto starannie nadania jej kolorytu politycznego.

Lublana 22 sierpnia.

Wczoraj wynikła bójka uliczna między kilku studentami słoweńskimi a niemieckimi bez krwi rozlewu.

Nauheim 22 sierpnia.

Cesarstwo niemieccy złożyli wczoraj cesarzowej austryackiej dłuższą wizytę.

Berlin 22 sierpnia.

Zamierzony pobyt cesarza w Konstantynopolu ma być znacznie skrócony, ponieważ cesarz pragnie kilka dni zabawić u królestwa rumuńskich.

Paryż 22 sierpnia.

„Eclair" ogłasza rozmowę z pewnym oficerem marynarki co do planów ministra marynarki Lockroy. Owóż p. Lockroy zamierza cztery mniejsze pancerniki francuskiej eskadry północnej zastąpić czterema szybkimi i silnymi krążownikami, należącymi do eskadry morza Śródziemnego. Ta ostatnia eskadra ma być także znacznie wzmocniona nowymi okrętami. Z dywizyi marynarskich, znajdujących się na wodach azyatyckich usunięte zostaną wszystkie okręty drewniane i zastąpione będą przez krążowniki nowego typu.

Paryż 22 sierpnia.

Ministerstwo zażąda od parlamentu funduszów, aby port St. Pierre de Miquelon na Nowej Fundlandyi można przerobić na niezdobyty port wojenny.

Rzym 23 sierpnia.

Papież wczoraj w wybornem zdrowiu przyjmował na audyencyi wielu dygnitarzy kościelnych i świeckich.

Londyn 22 sierpnia.

O stosunkach rosyjsko-amerykańskich donosi nowojorski korespondent „Timesa": Jakie jest usposobienie Amerykanów dla Rosyi, to na razie trudno określić. Może się ono łatwo stać przyjaźnem albo nieprzyjaźnem wedle tego, jak Rosya postępywać będzie co do Filipin, a także Chin. Na razie Ameryka zdeterminowaną nie dać się wykluczyć z Chin, ani też dopuścić, aby Rosya albo którekolwiek inne mocarstwo psuło wzmagający się handel Ameryki.

Londyn 22 sierpnia.

Jak tutaj zapewniają, Rosya upiera się przy swoim zamiarze nabycia sułtanatu Raheita od Menelika, zaprzeczając Włochom prawa do mieszania się w tę sprawę, ponieważ Menelik nie ratyfikował traktatu Włoch z owym sułtanem swoim lennikiem, o czem też Rosyę i Francyę zawiadomił. Na przedstawienia włoskie odpowiedziano w Petersburgu, że Rosya nie uznaje owego traktatu, ani też pretensyi Włoch.

Londyn 22 sierpnia.

W zeszłym tygodniu wyjechał do Chin, Japonii, Kolumbii angielskiej i Kanady dpputowany Emerson Bainbridge, jeden z największych posiadaczy kopalń w Anglii, a to w sprawach handlowych.

Madryt 22 sierpnia.

Rząd zapewnia, że nie ma żadnych band karlistowskich w kraju i że panuje wszędzie spokój.

Poseł angielski wręczył rządowi notę z zapytaniem, co znaczą roboty fortyfikacyjne hiszpańskie pod Gibraltarem.

Madryt 22 sierpnia.

Rząd do nadzoru nad wyjazdem wojsk hiszpańskich z Kuby wyznaczył marszałka Blanco, generał Castellanos, generał Leon i admirał Mnnterola. Takimi samymi komisarzami dla Portorica zamianowani zostali generał Macias, generał Ortega i admirał Vallarino.

Nowy Jork 22 sierpnia.

W Santjagu de Cuba panuje w wojsku Stanów wielka śmiertelność. Po kilkadziesiąt żołnierzy codziennie umiera.

Podczas zdobywania Manilii padło po stronie amerykańskiej 46 ludzi a przeszło stu otrzymało rany, u Hiszpanów zaś padło 200 a ranych jest nad 400.

Stan urodzajów.

Żniwa prawie już ukończone w środkowej i zachodniej Europie, a plony dzięki pogodzie, jak rzadko pięknej zwieziono do stodół. Stan ten pogody nietylko wpłynął decydująco tak na jakość ziarna jak i na jego ilość, ale też, jak się pokazuje, odegrał pewną rolę w ukształtowaniu się cen na zboże. Pewność, że potrzeby Europy w roku przyszłym będzie można w zupełności pokryć tem co ziemia europejska wydała, skłoniła konsumentów do zajęcia stanowiska wyczekującego, a wskutek tego ospałość, która zapanowała w transakcyach na wszystkich ważniejszych rynkach zbożowych, wywołała tendencyę zniżkową w cenach na zboże. Austryackie targi wbrew dotychczasowemu zwyczajowi mimo dobrych żniw jeszcze nie mogły rozwinąć ożywionej działalności i nie sprawdziły się też nadzieje wielkiego wywozu zboża z granic państwa, przepowiadanego na sierpień.

Cena austryacka pszenicy jest o 15 procent wyższą od przeciętnej ceny na rynku światowym. Wskutek tego musi nastąpić jakiś ruch w cenach czy to wewnątrz państwa czy zagranicą, zanim w ogóle zagraniczni kupcy zgłoszą się po austro-węgierską pszenicę. Z Węgier w ostatnich latach szło wiele pszenicy do Czech i Morawy, a tego lata i tu nastała pewna stagnacya z tej zapewne przyczyny, iż Czechy i Morawa mają urodzaje najlepsze ze wszystkich krajow austryackich. Stagnacya ta musi ustać koniecznie, bo nawet najlepszy urodzaj nie da Czechom tyle, ile im trzeba na wyżywienie się. Węgierscy rolnicy nie spieszą się dotąd ze sprzedażą swoich plonów, a skutkiem tego ceny mocno się trzymają. Na giełdzie zanotowano przytem ciekawy objaw, a mianowicie deport dziesięciocentowy na termin wiosenny, podczas gdy zazwyczaj istnieje o tej porze znacznie wyższy report terminu jesiennego nad wiosennym.

Ważne dla Astro-Węgier ziarno jęczmień jeszcze nie dosiągł tej cyfry wywozu obecnie, jaką o tej porze zazwyczaj osiąga, ale targ idzie żywo, bo rolnicy nieco z cen spuścili. Znawcy zapewniają, że targ będzie się ożywiał coraz bardziej, a co do tego, czy się ceny utrzymają, to będzie zależało od rynków zagranicznych.

Sprawozdanie austryackiego ministerstwa ze stanu urodzajów w Austryi w połowie sierpnia powiada:

Dzięki w ogóle pięknej pogodzie, mogło zboże dojrzeć, można było przyspieszyć żniwa i prawie wszędzie zwieść, co zżęto, pod dach. Żniwa żytnie się kończą, a są w toku jeszcze tylko na wyżynach. Żniwa pszeniczne trwają. Na południu pszenicę już zwieziono. Ilość a zwłaszcza jakość zbiorów jest zupełnie zadowalająca. Omłoty próbne dały znaczną ilość ziarna dobrej targowej jakości. Można na ogół powiedzieć, że urodzaj jest dobry, tem bardziej, że doniesienia o zbiorach gorszych niż średnie z rzadkich tylko okolic nadchodzą.

Żniwa jarzyny ukończono tylko na południu. Jęczmień zebrano już nawet po większej części w środkowym pasie, a także w dolinach alpejskich i pod Sudetami, gdzieindziej zaś albo już leży zżęty, albo stoi gotów pod sierp, a tylko na alpejskich wyżynach jeszcze nawet nie okwitł. Owies więcej się spóźnił, ale tam gdzie go zebrano dał zadowalające plony. Urodzaj tego ziarna jest wogóle dobry, a w Czechach i na Morawie spodziewają się nawet obfitego żniwa. Kukurudza, która ucierpiała wiele od zimna, obecnie ledwie przychodzi do siebie. Urodzaju dobrego nie da tembardziej, że ziarno już tu i owdzie się psuje. Rzepak dał średni plon. Len także średni. Siano zebrano w pogodę. Ziemniaki zadowalająco obrodziły. Burak cukrowy lepiej się udał, a w Dolnej Austryi i Galicyi tu i owdzie jest nawet bardzo ładny, podczas gdy w Czechach i na Morawie posucha daje mu się we znaki. Owoców jest mało i tylko jabłka, z wyjątkiem południowego Tyrolu, jak się zdaje, wszędzie obrodziły. Wiśni zerwano dużo w Styryi, śliwek wiele wisi na drzewach w Czechach i na Morawie, podczas gdy gruszek wogóle mało, inne zaś owoce prawie wcale się nie urodziły. Winogrona dojrzewają ładnie.

Na targu pszenica na wiosnę jest tańszą, niż gotowa obecna, a ceny zbóż wahały się w ubiegłym tygodniu w Wiedniu w następujący sposób:

	najniższe	najwyższe
pszenica na wiosnę	8·17	8·47
pszenica na jesień	8·12	8·53
żyto na wiosnę	—·—	—·—
żyto na jesień	6·71	6·89
owies na wiosnę	—·—	—·—
owies na jesień	5·66	5·77
kukurudza na lipiec-sierpień	—·—	—·—
kukurudza na wrzesień-paźdz.	5·23	5·46
Nowa kukurudza	4·40	4·13
Rzepak na sierpień wrzesień	12·65	13·13

Co do Galicyi wschodniej to w poprzedniem sprawozdaniu ocenialiśmy — pisze p. J. K. w *Rolniku* — średni zbiór żyta na 7 q z morga. Późniejsze doniesienia potwierdzają słuszność oceny. Zbiór pszenicy wypadł dobrze W sokalskiem, złoczowskiem i na Podolu południowem zebrano 10 12 q w innych okolicach 7—9—10 q z morga. Średni zbiór przyjąć można na 8–9 q.

Owsa zebrano w wielu okolicach Podola i w złoczowskiem 9—10, w gliniańskiem nawet 12 q z morga, najczęstszym jest plon 7—8 q, z pod Zbaraża, Szczerca i Halicza podają jednak zaledwie $4\frac{1}{2}$—6 q z morga.

Zbiór jęczmienia wypadł najlepiej na Podolu południowem i Pokuciu, gdzie zebrano 7–9 q w innych okolicach tylko 4–6 q.

Po szeregu lat nieurodzajnych, rok bieżący wydaje się zwłaszcza przy cudnej pogodzie zeszłych tygodni, jakby „z róż i ze złota" naprawdę jednak do lat najlepszych należeć nie będzie. Obok istotnie bardzo dobrych plonów, nie brak także zgoła niezadowalających. Piszą np. z Łopatyna: „w okolicy tutejszej rók ten będzie tylko średnim, gdyż nie wynagrodzi najlepszy omłot ubytku kóp. Żyto pszenica i jęczmień były rzadkie, owies dojrzał zawcześnie, ziemniaki usychają z gorąca i posuchy". Niepomyślnie brzmią także sprawozdania z Jezierny i Śniatyna.

Stan jarzyn przeważnie dobry, tu i ówdzie wpływa już jednak posucha ujemnie na rozwój kukurudzy i buraków.

Chmiel mierny. Doniesienia o urodzaju chmielu są zewsząd niepomyślne. W Czechach, w Austryi Górnej, w Belgii i w Niemczech liczą na zbiór ledwie średni.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 22 sierpnia 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210·— do 213·—. Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 291 — do 294·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 379·— do 389·—. Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·30 do 111·—. $4\frac{1}{2}$% los w 50 lat 100·20 do 100·90. Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% los w 51 lat. 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. emisk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat. 97·70 do 98·40. 4% los. w 56-latach 96·10 do 96·80.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·70 do 98·40. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 10·— do —·— $4\frac{1}{2}$% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do —·— za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 50 — do —·—

Monety. Dukat cesarski 5·60 do 5·70. Napoleondor 9·49 do 9·59. Półimperyał 9·47 do 9·57. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·26·80 do 1·27 80 100 marek niemiec. do 58·60 do 59·—.

Wiedeń d. 22 sierpnia. (Telegram „Gazety Nar.") Dzisiaj o godzin 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 359·25, węg. zakład kredytowy 395·—, anglobanki 156·—, lenderbanki 225·—, koleje państwowe 359·25, elbethal 266·25, akcye tytoniowe 133·— alpiny 165·20, losy tureckie 69·50, unionbanki 294·50, ruble 127·37, renta hiszpańska —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 22 sierpnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej") Pszenica 8·— do 8·50, żyto 6·75 do 7·25, jęczmień browarny 6·75 do 7·70, jęczmień pastewny 6·— do 6·50 owies 8 — do 8·25, rzepak 10·75 do 11·25 groch 8·50 do 9·— wyka 6·— do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·75 do 7·—, hreczka 9·25 do 9·50, koniczyna czerwona galic. —·— do —·— szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·70 do 5·80, nowa —·— do —·— chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na 56 kl od 50 do 65·—, spirytus gotowy 17·— do 17·50, na termin od 14·50 do 16·—, tymotka —·— do —·— Wanilia —·— do —·—

Wiedeń d. 22 sierpnia. Na poniedziałkowy targ dowieziono — sztuk wołów tucznych i opasowych, w tem — sztuk z Galicyi i Bukowiny

Płacono za galicyjskie woły 33 do 35, — 36 do 38, 39 do 40 zł.

Teodor Romaszkan, dom komisowy bydła we Wiedniu.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 22 sierpnia.

Hotel Żorża. K. hr. Dzieduszycki z Siechowa, R. Trzecieska z Krakowa, S. Załęski z Czerniowiec, A. Doschot z Peloniczy, J. Ohanowicz z Bessarabii, M. Machalski z Tarnopola, L. Reich z Odesy, E. Scott z Rupienka, W. Nowicka z Peczeniżyna, K. Szafnagel z Wilna, St. Matkowski z Hilczy.

Hotel Europejski. B Meyer, J. Kaufman i H. Friedländer z Wiednia, dr. A. Dietrich z Coblenz, dr. W. Cichocki z Skolego, A. Raivich z Fiume, St. Nowakowski z Komarzan.

Nr. 4859 von 1898.

AVISO.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschaft:

Nr. 4859 z 1898.

OGŁOSZENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Abstellungs-Termin / Termin odstawy		Für das Militär-Verpflegs-Magazin in / dla wojskowego magazynu żywności								Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in / Dla wojskowego filialnego magazynu żywności								
		Lemberg we Lwowie		Czernowitz w Czerniowcach		Stanislau w Stanisławowie		Złoczów w Złoczowie		Brzeżany w Brzeżanach		Kamionka strum w Kamionce str.	Kolomea w Kołomyi		Neu Zuczka Nowa Zuczka	Tarnopol w Tarnopolu		Żołkiew w Żółkwi
		Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Hafer owsa	Roggen Żyta	Hafer owsa	Hafer owsa
		Metercentner — cetnarów metrycznych																
Im Monate — W miesiącu 1898 und zwar — a mianowicie: October / Październik	bis inclusive 5. włącznie aż do 5.	—	—	100	—	200	—	250	—	—	—	—	—	—	—	200	—	—
	bis inclusive 10 włącznie aż do 10.	2.000	—	200	200	400	500	300	—	100	300	150	300	400	200	—	—	300
	bis inclusive 31. włącznie aż do 31.	2.000	439	200	200	400	500	—	200	100	300	150	200	400	100	—	—	400
November / Listopad	bis inclusive 15. włącznie aż do 15.	1.000	500	100	100	200	500	—	300	100	300	200	150	300	300	—	250	500
	bis inclusive 30. włącznie aż do 30.	450	500	—	100	200	450	—	200	—	200	150	100	200	200	—	100	500
Zusammen — Razem . . .		5.450	1.430	600	600	1.400	1.950	550	700	300	1.100	650	750	1.300	800	200	350	1.700

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten, mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein **Impegno von vierzen Tagen** gebunden sein dürfen, müssen bis **längstens 15. September 1898, 10 Uhr Vormittags** bei der **Intendanz des 11 Corps in Lemberg** im versiegelten Convert, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer" versehen, eingebracht werden. — Nachträglich, oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder **auf die ganzen vorstehenden Quantitäten** oder auch **nur auf kleinere Partien** der ausgeschriebenen Bedarfsmengen von Producenten selbst bis 100 q herab — gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel oder Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

Die **Preise sind nicht cumulativ, sondern für jeden Artikel abgesondert** per Metercentner anzugeben. Stimmen im Verkaufsantrage die in Ziffern und Buchstaben geschriebenen Preise nicht überein, so werden nur die in Buchstaben geschriebenen Preise berücksichtigt.

3. **Der Intendanz unbekannte Unternehmer** haben, wenn es die Corps-Intendanz für nothwendig erachtet, zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss — u. z. wenn sie protokolierte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde **auf amtlichem Wege**, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst **bei der Intendanz des 11. Corps in Lemberg** einlange.

Derartige Unternehmer haben — wenn es die Corps-Intendanz für angemessen erachtet — die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von zehn Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung über Aufforderung zu versichern. **Diese Caution hat der Verkäufer** im Falle ihm eine solche vorgeschrieben wird, gleichzeitig mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution unbedingt befreit.

Producenten (Landwirte) haben, soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufsantrage beizubringen, in welchem bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produciert wird.

4. Die **Abstellung** der Artikel hat **franco Depot** der vorgenannten Verpflegs- (Filial-) Magazine **nach Weisung derselben** zu erfolgen. Bei Fruchtanboten ab eigenes Magazin, Lagerhaus etc., ist im Offert ausdrücklich anzugeben, ob die Waare in Säcken oder alla rinfusa übergeben werden will.

5. Auf die Lieferung **ausländischer Körnerfrüchte** wird nur ausnahmsweise reflectiert; wird solche offeriert, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

Im Offerte muss die **Provenienz** der angebotenen Frucht immer angegeben werden.

6. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufbriefe zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs Quantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu specificieren kommt.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen bestehen, welche **noch billiger** sind, als der Militär-Tarif.

7. Die **Verleihung ärarischer Säcke** kann nur **ausnahmsweise** nach Massgabe der vorhandenen Vorräthe, wenn diese im Verkaufs-Antrage bedungen und absolut **nur gegen Entrichtung der Leihgebühr** zugestanden werden.

8. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. und k. Heeres vorgeschriebene (magazinsmässige) Qualität haben.

9. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów, bei den Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen in Kamionka strumiłowa, Neu-Zuczka, Tarnopol und Żółkiew, dann bei den Militär-Betten-Filial Magazinen in Brzeżany und Kolomea während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancenhefte vom 15. August 1898 Nr. 4859 zu entnehmen. Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkaufsantrages an die Bedingungen dieses Usancenheftes bereits gebunden.

Ungeachtet dessen ist in dem Verkaufsantrage zum Ausdrucke zu bringen, dass sich der Anbotsteller diesem ihm im vollen Umfange bekannten Usancenhefte Nr. 4859 vom 15. August 1898 unterwirft.

10. Usancenhefte können bei den genannten Militär-Verpflegs- (Filial) Magazinen zum Preise von 8 Kr. bezogen werden. Bei diesen Verpflegsanstalten können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

11. Die **Bezahlung** erfolgt prompt nach anstandsloser Übernahme der eingelieferten Fruchtquantitäten.

Die Bezahlung für die an Verpflegs- Filial- Magazine abgestellten Naturalienquantitäten wird seitens der zuständigen Militär-Verpflegs-Magazin geleistet.

12. Für Getreide mit einem höheren, als dem bedungenen Qualitätsgewichte, werden Preisbonificationen nicht zugestanden.

13. Die aus dieser Lieferung erforderlichen Quittungsstempel trägt das Aerar.

14. Gemeinden, Producenten und landwirthschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den im Punkte 9. genannten Militär-Verpflegs- (Filial)-Magazinen, sowie bei der Intendanz des 11. Corps eingesehen werden können. Ueberdies sind diese Begünstigungen im Wege der politischen Behörden und landwirtschaftlichen Corporationen des Intendanz-Bereiches bereits verlautbart worden.

Lemzerg am 15. August 1898.

Von der k. und k. Intendanz des 11. Corps.

1. Dotyczące w formie listu dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. opatrzone oferty, które nie powinny na krótszy jak **czternastodniowy** termin obowiązywać, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Oferta dostawy na żyto i owies" **najdalej do 15. września 1898 r.** o godzinie 10 przed południem **w Intendaturze 11 Korpusu we Lwowie.** Oferty dostawy nadesłane za późno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Odnośne oferty mogą opiewać albo na całą wyż podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości oferty producentów aż do 100 cetn. metr., przyczem zarząd zastrzega sobie prawo zatwierdzenia jednego lub drugiego artykułu lub pewnej tylko części oferowanej ilości.

Ceny od cetnara metr. na dostawić się mające artykuły nie należy podawać zbiorowo, lecz za każdy artykuł osobno.

Gdyby w ofercie liczbami i literami pisane ceny nie zgadzały się ze sobą, w takim razie będą tylko ceny literami uwydatnione uwzględnione.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, — jeżeli Intendantura korpusu tego zażąda — mają się postarać, aby **świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy** w razie jeżeli mają protokółowaną firmę, przez Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą władzę polityczną **w drodze urzędowej** i to najpóźniej do wyż oznaczonego dnia rozprawy intendanturze 11. Korpusu we Lwowie przesłane zostało.

Ci przedsiębiorcy mają dalej, jeżeli Intendantura korpuśna za potrzebne uzna, dla zapewnienia swoich zobowiązań na wezwanie złożyć kaucyę w wysokości 10 procent całej nabytej dostawy. Tę kaucyę — jeżeli wyraźnie jest wymaganą — należy złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż towarzystwa rolnicze są co do dostawy **własnych** produktów od kaucyi w każdym względzie zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi) mają przedłożyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze z potwierdzeniem, że są producentami i że cała oferowana ilość z ich własnej produkcyi pochodzi.

4. **Odstawa** artykułów ma się odbyć **franco do składów** wyż wymienionych prowiantowych (filialnych) magazynów według wskazówek tychże. Przy oferowaniu zboża z odstawą z własnych magazynów, składów etc., ma być w ofercie dokładnie podane, czy towar będzie we workach lub alla rinfussa (w nasypach) oddawany.

5. Dostawa **zagranicznych zbóż** będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tychże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane najmniej 2 kilogramy ważące wzory nadesłane.

W ofercie musi być zawsze podana **proweniencya** oferowanego zboża.

6. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem co już w podaniu zastrzedz sobie należy; w tym to razie należy proweniencyę pojedynczych partyj o ile możności przez wymienienie miejsc odbioru oznaczyć.

Zwraca się przytem uwagę na specyalne taryfy rozmaitych sieci kolejowych dla ruchu ogólnego, mianowicie, że przy naładowaniu pełnych wagonów naturaliów, opłata za przewóz od takowych taniej wypadnie, aniżeli taryfa wojskowa.

7. **Wypożyczanie wojskowych worów** może **wyjątkowo** w miarę znajdujących się zapasów i **za złożeniem przepisanego odszkodowania** tylko wtedy nastąpić, jeżeli to w podaniu zawarunkowanem zostało.

8. Żyto i owies musi być w jakości odpowiednej dotyczącym przepisom.

9. Bliższe warunki, które tym kupnom za podstawę służyć mają, są w zeszytach uzanców z dnia 15. sierpnia 1898 do L. 1459 osobno, urzędownie dla dotyczącej rozprawy sporządzonych zawarte i mogą być przez każdego interesowanego w Intendanturze, magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, jako też w filii magazynu prowiantowego w Kamionce strumiłowej, Nowej Żuczce, Tarnopolu i Żółkwi, oraz w filii wojskowego magazynu łóżek w Brzeżanach i Kołomyi podczas zwykłych godzin urzędowych przejrzanym.

Każdy oferent jest z chwilą oddania oferty warunkami tego zeszytu (Usancenhefte) związany. Pomimo to należy w ofercie podać, że sprzedający ze znanemi mu w całej osnowie warunkami tego zeszytu (Usancenheft Nr 4859 v. 15. August 1898) zupełnie się zgadza.

10. Przepisane zeszyty uzanców handlowych są w wyż wymienionych prowiantowych magazynach (filiach) po cenie 8 ct. do nabycia. U tychże zakładów można także zasięgnąć potrzebne wyjaśnienia.

11. Zapłata nastąpi zaraz po punktualnie uskutecznionym odbiorze zboża.

Za wszystkie dostawione naturalia do filii magazynów prowiantowych, uiszczą zapłatę odnośne wojskowe magazyny prowiantowe.

12. Za zboże mające wyższą wagę jakościową nie będzie przyznaną **żadna** bonifikacya.

13. Wydatki za stemple na kwity z tej dostawy ponosi wojskowość.

14. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą pewne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k. 11 Korpusu we Lwowie, jakoteż w magazynach i filiach prowiantowych punktem 9 objętych przez strony interesowane przejrzane być mogą. Ułatwienia te zostały ogłoszone przez władze polityczne i towarzystwa rolnicze leżące w obrębie intendantury.

Lwów, dnia 15. Sierpnia 1898.

Z c. i k. Intendantury 11. Korpusu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.